

Prof. dr hab. Grażyna Szczygiel

Katedra Prawa Karnego Uniwersytetu w Białymstoku

Readaptacja skazanych — założenia i warunki realizacji

Twórcy Kodeksu karnego wykonawczego z 1997 r., wychodząc z koncepcji poszanowania praw człowieka do decydowania o sobie, odrzucili przymus resocjalizacji¹. Wykonywanie kary pozbawienia wolności, jak wynika z art. 67 § 1 k.k.w., ma na celu wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądaných postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa. Tak zakreślony cel wykonywania kary pozbawienia wolności pozostaje w zgodzie z zasadą humanitaryzmu (art. 4 k.k.w.), nakazującą wykonywanie kary z poszanowaniem godności skazanego.

Wyrazem uznania podmiotowości skazanego jest nie tylko umieszczenie w Kodeksie karnym wykonawczym katalogu praw i obowiązków, ale pozostawienie w gestii skazanego środków umożliwiających wyegzekwowanie praw, a także powierzenie sędziemu penitencjarnemu nadzoru nad legalnością i prawidłowością wykonywania kary pozbawienia wolności. Respektując prawo skazanego do decydowania o sobie oferuje się skazanemu różne systemy odbywania kary pozbawienia wolności, a mianowicie programowanego oddziaływania², zawierający ofertę oddziaływań resocjalizacyjnych, terapeutyczny dla skazanych wymagających stosowania środków leczniczych czy psychokorekcyjnych, czy też system zwykły dla skazanych, którzy nie chcą skorzystać z pomocy w kształtowaniu społecznie pożądaných postaw. Środki aktywizacji, a więc praca, nauczanie, zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe, kontakty ze światem zewnętrznym, mają pomóc skazanemu

¹ Uzasadnienie rządowego projektu nowego Kodeksu karnego wykonawczego w: *Nowe kodeksy karne z uzasadnieniami, Kodeks karny, Kodeks postępowania karnego, Kodeks karny wykonawczy*, Warszawa 1998, s. 545.

² Skazani młodociani kierowani są obligatoryjnie do tego systemu.

w nabyciu umiejętności funkcjonowania w społeczeństwie i zapewnienia sobie właściwej egzystencji bez wchodzenia w konflikty z prawem. Zważywszy, że nawet najlepiej prowadzone oddziaływania wychowawcze nie przyniosą efektów, gdy skazany nie będzie właściwie przygotowany do wolności i nie otrzyma — w pierwszym okresie po opuszczeniu zakładu karnego — pomocy, ustawodawca istotną rangę nadaje okresowi przygotowania skazanego do wolności, oferując program zwolnieniowy, pomoc kuratora i pomoc postpenitencjarną.

Tworząc taki model postępowania ze skazanymi w izolacji penitencjarnej uczyniono to przy założeniu, że liczba osób przebywających w zakładach karnych nie powinna przekraczać 40 tysięcy³. W 1998 r. — roku wejścia w życie Kodeksu karnego wykonawczego — w jednostkach penitencjarnych przebywało 58 350 osadzonych, w tym 43 944 skazanych.

Tabela 1: Osadzeni w zakładach karnych i aresztach śledczych⁴

Rok	Ogółem		Tymczasowo aresztowani	Skazani		Ukarani
	Liczba	Wskaźnik wzrostu	Liczba	Liczba	Wskaźnik wzrostu	Liczba
1998	58 350	100,00	13 334	43 944	100,00	1 072
1999	54 436	93,29	13 059	41 775	95,07	603
2000	64 246	110,00	18 189	45 475	103,48	581
2001	78 716	134,90	24 275	53 899	122,65	542
2002	81 391	139,49	21 850	59 014	134,29	527
2003	81 321	139,38	20 383	60 502	137,68	436
2004	80 239	137,10	16 546	63 331	144,12	362
2005	82 761	141,84	14 405	67 985	154,71	372
X 2006	88 494	151,66	14 969	73 157	166,48	368

W następnym roku, a więc właściwie w pierwszym roku⁵ obowiązywania nowej kodyfikacji, populacja osadzonych zmniejszyła się prawie

³ Zob. *Celowość, uwarunkowania i metody zmniejszania liczby pozbawionych wolności w Polsce. Materiały z konferencji odbytej 29.11.1993 r.*, „Biuletyn RPO” 1994, nr 32, s. 69.

⁴ Wszystkie dane zawarte w pracy podano korzystając ze sprawozdań Centralnego Zarządu Służby Więziennej (www.sw.gov.pl statystyki). Obliczenia własne.

⁵ Kodeks karny wykonawczy wszedł w życie z dniem 1 IX 1998 r.

o 7%. Można więc było przypuszczać, że w niezbyt odległym czasie liczba osadzonych w jednostkach penitencjarnych zbliży się do przyjętej w założeniach twórców Kodeksu karnego wykonawczego. Tak się jednak nie stało. Od 2000 r. następuje bowiem systematyczny wzrost liczby osadzonych. Tendencja wzrostowa uległa załamaniu jedynie w 2004 r., zaś od 2005 r. liczba osadzonych ponownie systematycznie wzrasta. Należy zauważyć, że w przypadku tymczasowego aresztowania załamanie tendencji wzrostowej nastąpiło w 2003 r. i od tego roku do października 2006 r. systematycznie malała liczba osób tymczasowo aresztowanych. W przypadku skazanych od 2000 r. utrzymuje się znacząca tendencja wzrostowa. W październiku 2006 r. w zakładach karnych przebywało 73 157 skazanych, a więc liczba skazanych wzrosła o ponad 66% w porównaniu do roku 1998. Patrząc na liczbę skazanych przebywających w zakładach karnych pod koniec 2006 r. należy uwzględnić, że w tym okresie w jednostkach penitencjarnych oczekiwało 44 508 orzeczeń sądowych, które dotyczyły 38 816 osób. Z tej liczby 35 349 osobom upłynął termin stawienia się do odbycia kary.

Należy zauważyć, iż tak znaczącemu wzrostowi populacji skazanych nie towarzyszył równie znaczący wzrost kadry penitencjarnej i pojemności jednostek penitencjarnych.

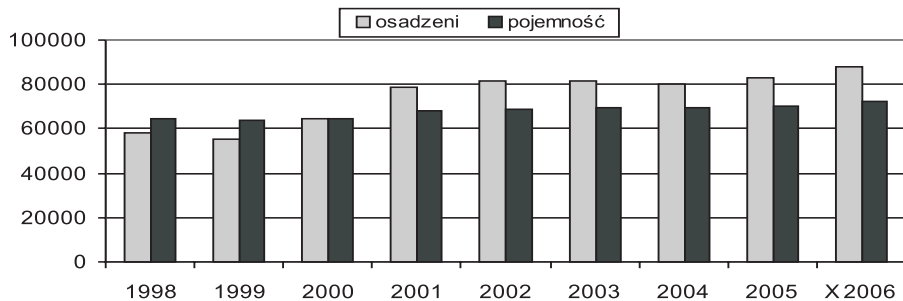
Tabela 2: Funkcjonariusze

Rok	Ogółem	Wskaźnik wzrostu
2001	22 092	100,00
2002	22 254	107,73
2003	22 536	102,01
2004	22 488	101,79
2005	23 688	107,22

Na przestrzeni lat 1998–2006 liczba osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych wzrosła o ponad 52%, zaś liczba funkcjonariuszy zwiększyła się tylko nieco powyżej 7%.

W tym samym okresie pojemność jednostek penitencjarnych wzrosła jedynie o 10%. Ten niezbyt istotny, w porównaniu do liczby tymczasowo aresztowanych i skazanych, wzrost pojemności jednostek penitencjarnych często następował w wyniku przerabiania na cele mieszkalne świetlic, bibliotek czy nawet sal terapeutycznych⁶.

⁶ Zob. G.B. Szczygieł, *Spoleczna readaptacja skazanych w polskim systemie penitencjarnym*, Białystok 2002, s. 129.



Wykres 1: Osadzeni w zakładach karnych i aresztach śledczych a pojemność tych jednostek

Do 2000 r. zaludnienie jednostek penitencjarnych nie przekraczało ich pojemności. W tym roku pojemność jednostek penitencjarnych określano na 64 994 osadzonych, zaś w zakładach karnych i aresztach śledczych przebywało ich 64 246. W 2001 r. została przekroczona maksymalna pojemność jednostek penitencjarnych. Utrzymujący się od 2000 r. dynamiczny wzrost populacji skazanych spowodował przekroczenie w listopadzie 2006 r. zaludnienia jednostek penitencjarnych o 122,6%⁷ i spadek przeciętnej powierzchni mieszkalnej na jednego więźnia do 2,6 m kw.

Należy zwrócić uwagę na zalecenia Komitetu do Spraw Zapobiegania Torturom, formułowane podczas kolejnych wizyt w polskich zakładach karnych i aresztach śledczych w kontekście systematycznego zmniejszania powierzchni mieszkalnej na jednego skazanego.

Na przełomie czerwca i lipca 1996 r.⁸, podczas pierwszej wizyty, Komitet ds. Zapobiegania Torturom zalecał — a wówczas w zakładach karnych i aresztach śledczych przebywało 58 844 osób — by standard na jednego więźnia wynosił 4 m², a cele liczące mniej niż 6 m² nie były używane jako pomieszczenia dla więźniów. Podczas następnej wizyty, a miała ona miejsce w maju 2002 r. i wówczas w jednostkach penitencjarnych przebywało 81 391 osadzonych, Komitet⁹ zwrócił uwagę, że obecna norma 3 m² powierzchni celi

⁷ Przy ustalaniu wskaźnika zaludnienia nie uwzględnia się osób, które przebywają poza terenem jednostki penitencjarnej w związku z samowolnym przedłużeniem czasu przepustki, ucieczką, pobytem w zakładzie leczniczym, w pomieszczeniach Policji oraz wydanych do innego państwa w charakterze świadków w toczącym się postępowaniu.

⁸ *Sprawozdanie dla Polskiego Rządu na temat wizyty od 30 czerwca do 12 lipca 1996 r. w Polsce przeprowadzonej przez Europejski Komitet ds. Zapobiegania Torturom i Nie-ludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu lub Karaniu (CPT)*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1999, nr 24/25.

⁹ *Sprawozdanie dla Rządu Polskiego z wizyty w Polsce przeprowadzonej przez Europejski*

dla więźnia nie zapewnia satysfakcjonującej powierzchni życiowej. W październiku 2004 r., podczas ostatniej wizytacji¹⁰, gdy powierzchnia mieszkalna na jednego więźnia uległa zmniejszeniu do 2,6 m², Komitet wezwał władze polskie do podwojenia wysiłków w walce z przeludnieniem i kierowanie się w tym działaniu standardami stosowanymi przez Radę Europy¹¹.

Zdaniem Ministra Sprawiedliwości¹², pod koniec 2009 r. więziennictwo będzie dysponować ok. 97 000 miejsc zgodnych z kodeksową normą 3 m² przypadających na skazanego.

Zmniejszenie powierzchni mieszkalnej do 2,6 m² na jednego więźnia stanowi naruszenie prawa skazanego do odpowiednich warunków bytowych i pomieszczeń, obowiązująca bowiem na mocy art. 110 k.k.w. norma powierzchni mieszkalnej na jednego osadzonego wynosi 3 m². Powstaje pytanie, jak można nauczyć skazanego respektowania praw innych, a takie zachowanie jest przecież jednym z przejawów społecznie pożądanego postawy, której wolę kształtowania mają wzbudzić oddziaływania prowadzone w zakładzie karnym, gdy równocześnie naruszamy prawa skazanego. W kontekście art. 4 k.k.w., zakazującego stosowanie tortur lub niehumanitarnego albo poniżającego traktowania i karania skazanego, należy zauważyć, że Komitet Praw Człowieka¹³ za niehumanitarne a także sprzeczne z poszanowaniem godności uznał zatłoczenie cel. Zdaniem zaś Komitetu ds. Zapobiegania Torturom¹⁴, za równoznaczne z niehumanitarnym lub poniżającym traktowaniem jest przeludnienie w więzieniu, szczególnie gdy towarzyszy mu brak odpowiedniego dostępu do urządzeń sanitarnych i ubogi program zajęć.

Przeludnienie w zakładach karnych rodzi wiele ujemnych następstw. Psycholodzy i lekarze wskazują na wzrost poczucia zagrożenia, blokadę realizacji podstawowych potrzeb, złe samopoczucie, napięcie i stres, zaburzenia równowagi psychicznej, co może prowadzić do zachowań agresywnych, bowiem błahe z pozoru sprawy stają się powodem poważnych konfliktów¹⁵.

Komitet ds. Zapobiegania Torturom i Niehumanitarnemu lub Poniżającemu Traktowaniu lub Karaniu (CPT) w dniach 8–19 maja 2002 r., „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2002, nr 36.

¹⁰ *Sprawozdanie dla Polskiego Rządu z wizyty Europejskiego Komitetu ds. Zapobiegania Torturom i Niehumanitarnemu oraz Poniżającemu Traktowaniu lub Karaniu (CPT) w dniach od 4 do 15 października 2004 r.*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2006, nr 50.

¹¹ Są to: Zalecenie Rec (99)22 na temat przeludnienia więzień i zmniejszenia liczby osadzonych oraz Zalecenie Rec (2003)22 dotyczące warunkowego zwolnienia.

¹² Zob. „Forum Penitencjarne” 2008, nr 10, s. 3.

¹³ G.B. S z c z y g i e ł, *op.cit.*, s. 49.

¹⁴ *Ibidem*, s. 61 i cyt. tam raporty CPT.

¹⁵ *Ibidem*, s. 130–131 i cyt. tam literatura.

W przeludnionych zakładach karnych trudno jest zapewnić bezpieczeństwo skazanym, a takie działania jest zobowiązana podejmować administracja zakładów karnych (art. 108 k.k.w.).

Przeludnienie w zakładach karnych nie pozostaje bez wpływu na realizację założeń kodeksowych.

Skazanym dorosłym pozostawiono wybór systemu wykonywania kary pozbawienia wolności. Większość skazanych odbywa karę w systemie programowanego oddziaływania. Można więc sądzić, iż chcą wykorzystać pobyt w zakładzie karnym na zmianę postaw z aspołecznych na prospołeczne.

Tabela 3: Skazani wg systemów odbywania kary pozbawienia wolności

Rok	Ogółem skazani	System wykonywania kary pozbawienia wolności					
		programowy		zwykły		terapeutyczny	
		liczba	%	liczba	%	liczba	%
1999	42 191	27 253	64,59	12 305	29,16	2633	6,24
2000	48 492	30 185	62,25	14 558	30,02	3749	7,73
2001	56 893	33 743	59,31	18 116	31,84	5034	8,85
2002	59 566	36 639	61,51	20 193	33,90	2734	4,59
2003	61 039	33 607	55,05	24 342	39,87	3108	5,08
2004	65 312	32 980	50,50	28 918	44,28	3414	5,22
2005	69 538	33 903	48,45	31 999	46,02	3636	5,23
X 2006	73 523	36 058	49,04	33 719	45,86	3746	5,09

Z badań¹⁶, zarówno tych prowadzonych po krótkim okresie obowiązywania nowych rozwiązań, jak i tych uwzględniających dłuższą perspektywę czasową, wynika, że w przypadku większości skazanych motywacją w wyborze tego systemu było liczenie na lepsze warunki odbywania kary i wcześ-

¹⁶ Zob. M. Brańska, A. Kurek, D. Schmidt, *System programowanego oddziaływania w warunkach zakładu karnego zamkniętego*, w: *Stan i węzłowe problemy polskiego więziennictwa. Cz. IV: Wybrane instytucje kodeksu karnego wykonawczego w praktyce penitencjarnej*, „Biuletyn RPO” 2002, nr 42, s. 116; E. Kirić, *Ocena nowych uregulowań w kodeksie karnym wykonawczym przez skazanych (ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r.)*, w: *Więziennictwo — nowe wyzwania*, red. B. Hołyst, W. Ambroziak, P. Stepniak, Warszawa–Poznań–Kalisz 2001, s. 86; G.B. Szczygiel, *op.cit.*, s. 232; A. Szymanowska, *Więzienie i co dalej?*, Warszawa 2003, s. 190; A. Nawój, *Problemy realizacji systemu programowanego oddziaływania*, w: *Śłużba więzienna wobec problemów resocjalizacji penitencjarnej*, red. W. Ambroziak, P. Stepniak, Poznań–Warszawa–Kalisz 2004, s. 40.

niejsze opuszczenie zakładu karnego (warunkowe zwolnienie, przepustki). Potwierdza to także fakt, iż niektórzy skazani nie uświadamiają sobie w jakim systemie odbywają karę¹⁷. Godnym odnotowania jest, że sytuacja jednak ulega zmianie. Zdaniem A. Szymanowskiej¹⁸ skazani pierwszy raz karani coraz częściej zwracają uwagę na takie elementy systemu programowanego oddziaływania, jak możliwość uzyskania pracy w zakładzie karnym czy podjęcie nauki bądź możliwość dokonania przemyśleń i zmiany stylu życia, a więc na takie formy aktywności, które mogą przyczynić się do zmiany postaw, a nabyte umiejętności będą przydatne w życiu po opuszczeniu zakładu karnego.

Uwzględniając liczbę funkcjonariuszy pracujących ze skazanymi trudno się pozbyć obaw co do możliwości właściwej realizacji założeń tego systemu, zwłaszcza gdy popatrzymy na przepisy¹⁹ dotyczące trybu przygotowywania indywidualnego programu oddziaływania i czasu w jakim powinien być sporządzony. Z badań²⁰ wynika, że nie są to tylko obawy. Funkcjonariusze pozytywnie oceniając ideę systemu programowanego oddziaływania wskazują na trudności z opracowaniem programu, których przyczyną jest brak materiałów osobopoznawczych, a także zbyt mało czasu na opracowania programu. System programowanego oddziaływania to nie tylko opracowanie programu; to także — a może przede wszystkim — jego właściwa realizacja. Wymaga ona indywidualnej pracy ze skazanym. Zdaniem wychowawców, przy tak licznych grupach jest to wręcz niemożliwe. Trudno jest bowiem pracować indywidualnie ze skazanym, gdy wychowawca ma pod opieką 60 czy nawet więcej skazanych. Dla właściwej realizacji indywidualnego programu niezbędne są także odpowiednie warunki, a w zakładach karnych brak jest bazy do prowadzenia zajęć kulturalno-oświatowych czy sportowych.

Przeludnienie w zakładach karnych przekłada się bezpośrednio na aktywizację skazanych. Problem jest istotny, zważywszy że wśród odbywających karę pozbawienia wolności przeważają osoby młode (średnia wieku wynosi 33 lata) i, jak wynika z badań²¹, w większości są to osoby niemające nawyku pracy.

¹⁷ H. Machel, *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej — casus polski. Studium penitencjarne i pedagogiczne*, Kraków 2006, s. 144.

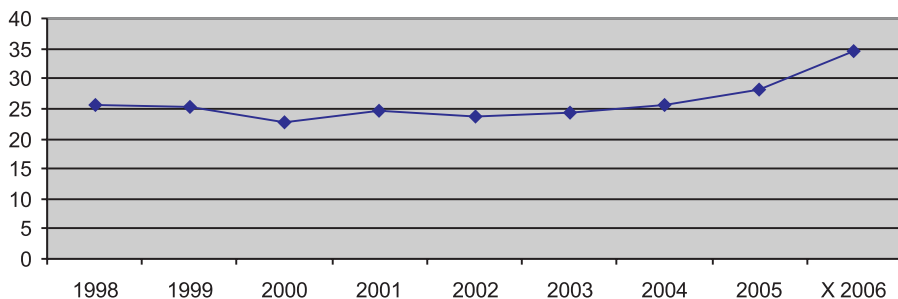
¹⁸ A. Szymanowska, *op.cit.*, s. 188.

¹⁹ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 14 VIII 2003 r. w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych; Dz.U. Nr 151, poz. 1469.

²⁰ A. Nawój, *op.cit.*, s. 344–349.

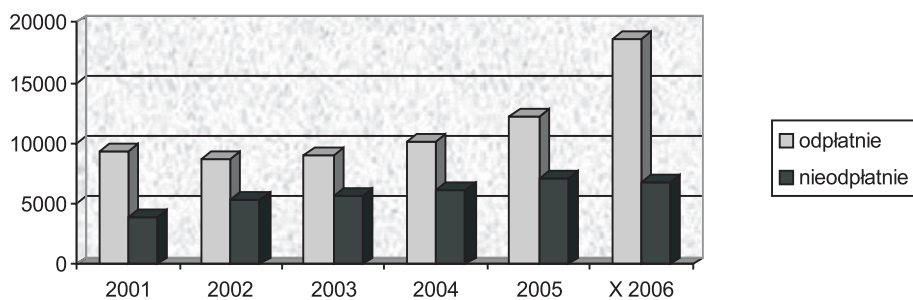
²¹ Zob. A. Szymanowska, *op.cit.*, s. 26; T. Szymanowski, *Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego*, Warszawa 2004, s. 161–162.

Mimo istotnego rozszerzenia podstaw prawnych zatrudnienia skazanych, właściwie do 2005 r. zatrudnienie skazanych kształtowało się w granicach 22,8–24,4%, a więc pracowała tylko 1/4 skazanych.



Wykres 2: Powszechność zatrudnienia

Ta tendencja uległa zmianie w 2005 r. — w tym roku nastąpił bowiem wzrost zatrudnienia do 28,4%. Rok 2006 można uznać za przełomowy, bowiem w październiku 2006 r. pracowało ponad 1/3 skazanych (34,6%).



Wykres 3: Skazani wg rodzaju zatrudnienia

Należy zauważyć, że ten istotny wzrost liczby skazanych pracujących, co jest szczególnie pocieszające, dotyczył skazanych zatrudnionych odpłatnie. Na taką sytuację niewątpliwie istotny wpływ ma emigracja części społeczeństwa w poszukiwaniu pracy do państwa Europy Zachodniej. W wielu prywatnych przedsiębiorstwach zabrakło rąk do pracy i właściciele firm zaczęli poszukiwać nawet niewykwalifikowanych pracowników w zakładach karnych.

Mimo znacznego wzrostu w 2006 r. liczby skazanych pracujących, nadal jednak praca — zwłaszcza sprzyjająca zdobywaniu odpowiednich kwalifikacji zawodowych, wymieniona przez ustawodawcę na pierwszym miejscu wśród głównych środków oddziaływania — jest dla wielu skazanych środkiem niedostępnym, a przecież bezrobocie rodzi wiele ujemnych następstw.

To nie tylko bezczynność skazanych, która sprzyja nieformalnej aktywności skazanych, wzajemnej niechęci tych skazanych, którzy mają pracę i tych, którzy chcą pracować a nie ma dla nich pracy. Bezrobocie wśród skazanych ogranicza możliwości wywiązywania się ze świadczeń alimentacyjnych i zobowiązań finansowych orzeczonych przez sąd. W 2005 r. spośród skazanych zobowiązanych do świadczeń alimentacyjnych pracowało tylko 30,7%²².

Wysokie bezrobocie wśród skazanych przekłada się w istotny sposób na świadczenia pomocy postpenitencjarnej, a tej pomocy potrzebuje coraz więcej skazanych opuszczających zakłady karny. Patrząc na wysokość świadczeń na jednego skazanego można powiedzieć, że jest to właściwie pomoc symboliczna.

Tabela 4: Pomoc postpenitencjarna

Rok	Liczba świadczeń	Wartość świadczeń	Średnia wartość świadczenia
2001	86 815	3 801 360	43,8
2002	91 011	2 982 969	32,8
2003	96 991	3 713 923	38,3
2004	91 848	3 771 656	41,0
2005	103 917	5 460 584	52,5

Podwyższenie potrącenia z wynagrodzeń na fundusz postpenitencjarny z 10 do 20% nie wpłynęło istotnie na wzrost tego funduszu i trudno było tego oczekiwać. Wzrost funduszu, a co za tym idzie — wzrost świadczeń, może nastąpić tylko wówczas, gdy zwiększy się liczba skazanych pracujących w zakładach karnych. Wówczas część skazanych nie będzie musiała korzystać z pomocy, bowiem pracując zaoszczędzi na okres po opuszczeniu zakładu karnego.

Następny środek oddziaływania na skazanych wymieniony przez ustawodawcę, to nauczanie. Także i w przypadku tego środka sytuacja nie przedstawia się najlepiej, zważywszy, że skazanych charakteryzuje znacznie niższy poziom wykształcenia²³ niż ogółu społeczeństwa. Szczególnie niepokojący jest niezwykle niski poziom wykształcenia młodocianych skazanych.

²² Zob. J. Zagórski, *Kierunki najważniejszych zmian w prawie i praktyce penitencjarnej w świetle ocen i wniosków Rzecznika Praw Obywatelskich*, w: *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce — w poszukiwaniu skuteczności*, Gdańsk 2006, s. 315.

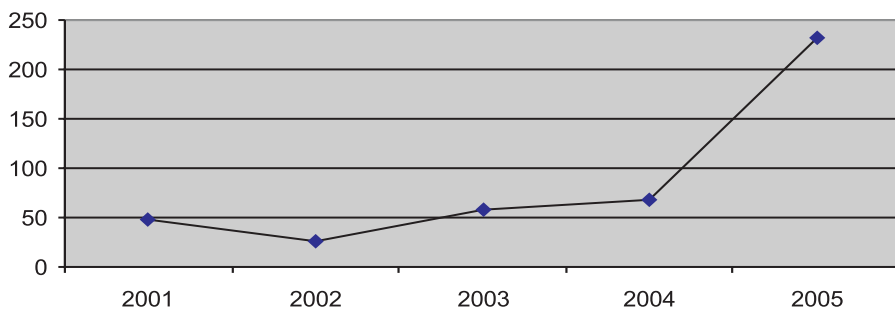
²³ T. Szymański, *op.cit.*, s. 161–162.

Z badań²⁴ wynika, że 55,6% skazanych legitymuje się tylko wykształceniem podstawowym, zaś 31,6% — zawodowym. Z całą pewnością większość tych skazanych nie podwyższy poziomu wykształcenia podczas pobytu w zakładzie karnym. Z danych w tabeli wynika bowiem, że tylko nieliczni skazani podejmują naukę i ta sytuacja na przestrzeni lat 2001–2005 nie uległa zmianie.

Tabela 5: Nauczanie

Nauczanie	2001	2002	2003	2004	2005
ogółem	3833	4011	4014	3843	3880
podstawowe	56	64	83	63	43
gimnazja	388	436	452	484	411
zasadnicze zawodowe	2538	2569	2463	2311	2323
średnie studium zawodowe	20				
technika zawodowe	631	585	590	482	504
licea zawodowe	62	112	73	39	18
licea ogólnokształcące	123	238	341	443	553
wyższe	15	7	12	21	28

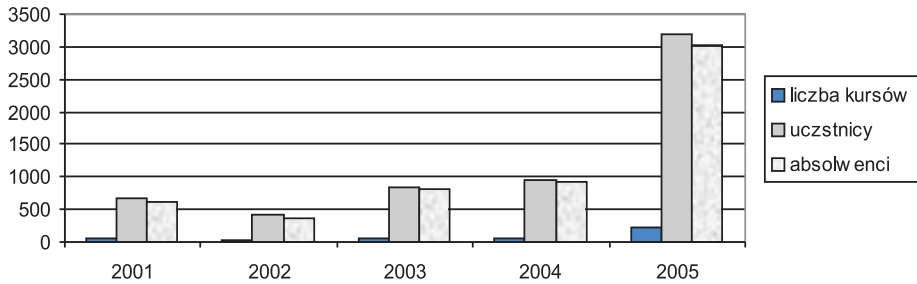
Nieco lepiej wygląda sytuacja w przypadku kursów. W 2005 r. obserwujemy skokowy wzrost liczby zorganizowanych kursów.



Wykres 5: Liczba kursów

W tymże roku wzrosła także istotnie liczba ich uczestników i, co należy podkreślić, większość uczestników tych kursów ukończyła je zdobywając umiejętności istotne po opuszczeniu zakładu karnego.

²⁴ A. Szymanowska, *op.cit.*, s. 26.



Wykres 6: Uczestnicy kursów

Zważywszy, że większość skazanych nie pracuje i nie uczy się, istotne jest zagospodarowanie wolnego czasu. Problem jest ważny również dlatego, że większość skazanych nie miała na wolności właściwych wzorców zagospodarowania wolnego czasu.

Od wielu lat jednak nie zmieniają się formy spędzania wolnego czasu przez skazanych. Aktywność większości skazanych ogranicza się do oglądania telewizji, słuchania radia i czytania prasy i książek. W pewnym stopniu nie bez wpływu na taką sytuację pozostaje likwidacja świetlic w niektórych zakładach karnych.

Godnym podkreślenia jest, że mimo tak licznej populacji skazanych funkcjonariusze podejmują szereg działań, aby zachęcić skazanych do udziału w zajęciach kulturalno-oświatowych i to nie tylko w formie biernej, ale poprzez pobudzanie aktywności i rozwój zainteresowań. Można wskazać na konkursy twórczości więziennej, przeglądy sztuki więziennej, organizowanie spotkań z aktorami, sportowcami, muzykami, wydawanie gazetek więziennych czy organizowanie spektakli, w których aktorami są skazani. W zakładach karnych realizowanych jest ponad 600 programów mających na celu aktywizację skazanych, nauczenie umiejętności funkcjonowania w społeczeństwie respektując prawa innych. W tych przedsięwzięciach, zważywszy na liczebność populacji skazanych, mogą wziąć udział tylko nieliczni.

W takiej rzeczywistości penitencjarnej trudno jest wzbudzić w skazanym wolę zmiany postaw, a przecież podejmując określone działania nie możemy zapominać, że skazany po pewnym czasie powróci do społeczeństwa, a jak pisał J. Śliwowski: „Kara wykonywana nieudolnie, bez umiejętności i woli podniesienia człowieka ukaranego, jest złem i okrucieństwem. Rozumnie stosowana, z głęboką wiedzą o człowieku i chęcią dopomożenia mu, może być skuteczna”²⁵.

²⁵ J. Śliwowski, *John Howard a współczesne kierunki polityki penitencjarnej*, PiP 1978, nr 3, s. 78.